

Śladami Janosika...

Nieuchwytni bandyci Podhala — w potrzasku

Nie zamierzamy jeszcze na Podhalu tradycje legendarnych zbrojników w rodzaju Janosika. Ostatnio ludność powiatów nowotarskiego i myślenickiego z ust do ust podawała sobie legendy o nieuchwytnych szajce bandytów, którzy rzekomo kpiłi sobie z wszelkiej interwencji władz. Istotnie, banda taka istniała od 1932 r. i rzeczywiście miejscowa policja wiele miała trudu z jej zlikwidowaniem.

W maju 1932 r. z wizjona w Jordanowie udało się zbicie dwu początkującym bandytom, Kowalcowi i Karolowi Pieczarze, który porucił zawód rzeźniczy dla bardziej intratnego, choć więcej niebezpiecznego. Kowalec ujęto, Pieczara jednak zmógł tropy policji i zorganizował własną bandę, do której zgłosił się: Józef Kopeć, liczący 31 lat, oraz 21-letni Tomasz Gębacz. Herszt bandy został Pieczara, który rzeczywiście w niezwykle sposób potrafił przez dłuższy czas ukrywać się przed policją.

Karjera bandytów była dość błyskotliwa. Włamania i kradzieże następowały jedne po drugich. Nie brakło też i morderstw. M. in. bandyci zamordowali strzałami rewolwerowicie kowala Jana Bałę w Skawcach, który usiłował obronić swoje mienie przed kradzieżą. Z końcem maja r. b. bandyci dokonali napadu rabunkowego na zamkniętą gąźdźnię Wiktorję Jędrzak w Osieku oraz

wiele innych napadów, które przyniosły szajce bogate łupy. Pieczara, który jeszcze z czasów, gdy był rzeźnikiem, miał porachunki zawodowe z niejakim Gwiazdonikiem w Bystrzy, nie cofnął się przed zemstą na nim, której dokonał, podpaliwszy jego jatkę oraz mieszkanie.

Bandyci stali się wkrótce postrachem całej okolicy. Ukrywali się oni w lasach, unikając ludzkich osiedli, przeczem Pieczara zorganizował własny wywiad i był doskonale poinformowany o wszelkich zasadach, jakie przygotowywała policja. Prowadził on ze swą bandą życie włóczęgowskie, nocując w skleconych napręde szalasach, przeczem nie zatrzymywał się nigdzie dłużej, niż jedną dobę. Wreszcie bandytom powinęła się noga.

Żyjąc stale w lasach, musieli jednak zaopatrywać się w tytoń i żywność w miasteczkach. Dzięki usilnej pracy wywiadowców policji udało się stwierdzić, że bandyci mają kontakt z właścicielami dwóch sklepów w Spytkowicach, a mianowicie Janem Żmudą i Józefem Pigulskim. Zarządono obserwację obydwu sklepów. Pewnego wieczora, przebrani po cywilnemu, wywiadowcy ukryli się w pobliżu obserwowanych sklepów. Jeden z policjantów zapukał około godziny 1-ej w noc do mieszkania Żmudy. Gospodarz, sądząc, że to są bandyci, bez słowa podał przez okno policjantowi paczkę z tytoniem i

żywnością. Policjant, chcąc upewnić się jeszcze, zaproponował Żmudzie nabyć większej partii żywności w zamian za kawę i herbatę oraz nieci. Żmuda, będąc już przekonany, że ma do czynienia ze swymi starymi klientami, odmówił przyjęcia nieci, natomiast reflektował na kawę i herbatę. Po jakimś czasie policjant zapukał ponownie do mieszkania sklepikarza. Tym razem jednak w towarzysztwie liczniej asysty i, wylegitymowawszy się, wtargnął do wewnątrz.

Około godziny 2 po północy nadeszli oczekiwani bandyci. Jednak żentowali się szybko w sytuacji, gdy usłyszeli przez okno obcy głos i poczęli uciekać. Wywiązała się strzelanina, w której wyniku Józef Kopeć został na miejscu zabity. Pozostali bandytom udało się zbiec. Niedługo jednak korzystali z wolności, gdyż jeden z pozostałych bandytów, mianowicie Gębacz, ranny był w nogę, co utrudniało bandzie ukrywanie się. W czasie obławy w noc z 31 października na 1 listopada ujęto Pieczarę i Gębacza. Tak więc groźna szajka, będąca postrachem Podhala, została zlikwidowana.

Sport

Hokej

ZMIANY REGUL HOKEJA

Kongres hokeja lodowego w Mediolanie wprowadził doniosłe zmiany przepisów, które będą obowiązywały już w sezonie bieżącym. Dzięki nim hokej stanie się jeszcze szybszy, jeszcze płynniejszy.

Zniesiono przedewszystkiem „off side” we wszystkich tercjach lodowiska. Gracz może odtąd podać krążek każdemu graczowi, który znajduje się w grze, a graczowi na „off side”, jeśli znajduje się on w tej samej tercji. Zachowano więc tylko pojęcie „spalonego” międzytercjawego.

Zmieniono też pole bramkowe, w którym nie wolno bramkarzowi przeszkadzać ani zaskaniać mu krążka; obejmuje ono prostokąt przed bramką szerokości 2 mtr. 44 cm. i długości 1,525 cm.

Gracze w obronie mogą przeszkadzać napastnikowi nawet jeśli nie mają oni krążka. Nie wolno tylko używać do tego kija lub rempowania — chyba, że napastnik posuwa się naprzód z krążkiem.

W razie kontuzji bramkarza, drużyna poszkodowana musi rozpocząć grę najpóźniej w 15 min. po wypadku.

Jeśli mecz prowadzi dwu sędziów, zmieniają się oni przy rozpoczęciu gry i po każdej przerwie. O kolejności decyduje los.

HOKEISCI WARSZAWY ZAPROSZENI DO MEDJOLANU

Jeden z hokejowych klubów włoskich Diglio Rosso nadesłał ostatnio zaproszenia dla szeregu drużyn polskich na przyjazd w grudniu do Medjolanu. M. in. zaproszenia te otrzymały cztery kluby warszawskie, Polonia, Warszawianka, Legia i AZS.

W zaproszeniach tych niema mowy o warunkach finansowych.

STARANIA O TRENERA

Zarząd Pol. Zw. Hokeja Lodowego oczekuje obecnie odpowiedzi z Londynu w sprawie ewentualnego przyjazdu jednego ze znanych hokeistów angielskich lub kanadyjskich, studiujących w Anglii, dla poprowadzenia treningów z graczami polskimi.

W tej sprawie zarząd PZHL prowadzi korespondencję za pośrednictwem p. Stahla, zastępcy polskiego konsula generalnego w Londynie.

Nadto aby na treningowym obozie hokejowym, który zaczyna się 12 b. m. w Katowicach, praca szła należycie, zarząd PZHL zwrócił się do kilku czołowych graczy polskich, jak Kulaj, Kowalski, Adamowski i Tupalski z prośbą o kierowanie treningami.

L. atletyka

WALASIEWICZÓWNA ATAKUJE REKORD NA 1000 METRÓW

W Nagoya (Japonia) nastąpi w niedzielę ostatni start Walasiewiczówny w Japonii. Polka startuje w 3-ch konkurencjach na 60, 100 i 1000 m., przeczem w tej ostatniej konkurencji zamierza zaatakować rekord światowy Angielki Lunn, wynoszący 3:00,6.

Boks

POZNAN PRZEGRZYWA Z BERLINEM 5:11

W piątek wieczorem rozegrany został w Berlinie rewanżowy mecz bokserski Berlin — Poznań. Mecz, który wywołał bardzo duże zainteresowanie, zakończył się przyszką porażką drużyny poznańskiej w stosunku 5:11. Dla Polaków zwycięstwa wywalczyli jedynie Sobkowiak i Kajnar, natomiast jeden z asów reprezentacji Majchrzycki sprawił przyszką niespodziankę, remisując z młodym i bliżej nieznanym zawodnikiem berlińskim Schellinem. — Sipiński i Rogalski reprezentowali się dość słabo. Kadomski w spotkaniu z Campem nie był poważnym przeciwnikiem dla b. mistrza Europy.

Campe, Przybylski i Karpieński ledwie dotrwali do końca.

Wszystkie walki rozstrzygnięte zostały na punkty.

W wadze muszej Sobkowiak po-

O mobilizację starej odzieży

dla nawiedzonych powodzi

Pow. Brzeski (między Bochnią a Tarnowem) liczy 110 gromad, 101 tysięcy mieszkańców i 20.004 gospodarstw. Jest to powiat wybitnie rolniczy, dość urodzajny i zamożny.

Obecnie po powodzi nędza i nieszczerze wzięty go w swe objęcia. Bezpośrednio po powodzi 16.000 ludzi trzeba było żywić, a dziś wobec skromnych środków komitetu tylko 3.165 osób dożywia się, dając po 40 dkg. mąki, 10 dkg. kaszy, 3½ dkg. tłuszczu, 2½ dkg. mieszanek kawowej i 2 dkg. soli dziennie. Jak mówią dobrze znający stosunki miejscowe, należałoby nie 3, lecz co najmniej 7 proc. ludności żywić w ten sposób, ale na to niema środków.

Chaty i zabudowania wymagają gruntownego remontu, a około 200 budynków należy odnowa zbudować. Na około 20 tysięcy gospodarstw powodź zniszczyła przeszło 2000 pieców, 700 kominów zapadło się. Dotąd odbudowano 760 pieców i 340 kominów. Do dezynfekcji 1258 studzien użyto 7 wagonów wapna. Przeszło 1100 zamulonych studzien

jest dotąd niezdatnych do użytku.

Odmulono i odkażono wapnem chlorowanym 4578 mieszkań. Wstrzymano pojawienie się po powodzi chorób zakaźnych, m. in. zaszczepiono 28433 osoby zapomocą szczepionki przeciwdurowej. Usunięto i zakopano przeszło 1300 zwierząt domowych, które powódź zatopila.

Jest to krótki szkic tego co zrobiono. Dodać tu należy, że we wrześniu dostarczone rolnikom w 67 wsiach, których grunty zostały zalane przez powódź, zboże siwne: 5632 centn. żyta i 5444 centn. pszenicy, a w październiku dostarczono 29100 centn. ziemniaków do sadzenia.

Zrobiono wiele, ale akcję trzeba prowadzić konsekwentnie do znuw 1935 roku i nie stawać w połowie drogi. To jest obowiązek komitetów i władz, którym społeczeństwo musi pomóc.

T. Op.

Tajemniczy osobnik aresztowany w Żorach

KATOWICE, 3. 11. (tel. wł.). — W kilka dni po zamachu w Marysji aresztowano w Żorach nieznanego osobnika, który stracił przytomność na ulicy, wobec czego przeniesiono go do komisariatu. Tajemniczy osobnik wdał jakimś dziwnym narzeczem, które było mieszaniną różnych języków świata.

Badany przez policję wyjawiał,

W jaki sposób? Kiedym się po wsiach nawiedzonych powodzi, pytał, wszędzie słyszałem, że najgorzej z odzieżą. Np. dla ludzi pozabawionych odzieży w pow. Brzeskim zdołał komitet miejscowy zebrać stosunkowo więcej, niż gdzie indziej, bo 6500 płaszczy, ubrań, obuwia, czapek, bielizny, kołder i koców.

A przydałoby się dziesięć razy więcej, by uchronić 30 proc. ludności, której powodź zniszczyła odzież, przed zimą. Zwiększa dzieci.

Tę odzież, oczywiście starą i choćby nawet mocniej bezzwłocznie, dziś, jutro, by jaknajprędzej odebrać ją na tereny powodzi, gdzie czekają na nią z upragnieniem. dzwoniąc zębami od zimna.

To najpilniejsze zadanie miast!

Nieludzka chlebobawczyń Zabila swą służącą

KALISZ, 3. 11. (tel. wł.). — We wsi Zagórna w gminie Ostrow Kaliski służącą u małżonków Ignacego i Józefy Galków była siostra Galki, umysłowo chora, 20-letnia Józefa Galka. Służąca owa była źle traktowana przez swoich chlebobawców, którzy bili ją przy lada sposobności, nie dawali jej jeść, zmuszając ją do żebrania.

W lipcu r. b. służąca przez nieostrożność uderzyła dziecko Ga-

kowej, która rozloszczona pochwyciła kij i tak dotkliwie pobila nieszczęśliwą służącą, że ta na drugi dzień zmarła. Galkowie stanęli wczoraj przed sądem i twierdzili, że zmarła zatruta się nieświeżym mięsem. Sekcja zwłok jednak ustaliła, że przyczyną śmierci było pobicie.

Wobec czego sąd skazał Galków na półtora roku więzienia, a ostrożność uderzyła dziecko Ga-

Kronika sądowa

O UNIEWAŻNIENIE TESTAMENTU

Warszawa. — W Sądzie Najwyższym znalazła się sprawa o unieważnienie testamentu s. p. Franciszki Kotermanowiczowej, która cały swój majątek zapisała Radzio Adwokackiej, jako fundację dla osób kształcejących się w nauce prawa. Spadkobiercy Kotermanowiczowej zażądali unieważnienia testamentu. W pierwszej instancji żądanie oddalono, lecz Sąd Apelaacyjny stanął na stanowisku, że testatorka nie była w pełni władz umysłowych i testament unieważnił. Wyrok ten pełnomocnicy Rady Adwokackiej zaskarżyli do Sądu Najwyższego, który nukał ponowne rozpatrzenie sprawy.

SKAZANIE E. KOMORNIKA

Warszawa. — Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w sprawie b. komornika, Gustawa Zawadzkiego, i sekretarza Bończy-Skarzyńskiego, oskarżonych o przywłaszczenie przeszło 6.000 zł. Zawadzki skazany został na rok więzienia, Bończa-Skarzyński na 6 miesięcy.

ECHA ZAJŚCIA W „CAFÉ ITALIA”

Warszawa. — Proces Jana Posemkiewicza i Witolda Skarżyńskiego, oskarżonych o pobicie wywiadowców policyjnych podczas demonstracji antyżydowskiej w „Café Italia”, zakończył się wczoraj wieczorem. W toku przewodu okazało się, że zarzuty, stawiane oskarżonym, nie zostały udowodnione, wobec tego sędzia Łaskiewicz, zgodnie z wnioskiem obrońcy, adw. Szurleja, ogłosił wyrok uniewinniający.

ZABÓJSTWO

Warszawa. — Mieszkaniec Żyrardowa, Jan Borkowski, oskarżony został o zabójstwo Stanisława Nalińskiego. Borkowski dopuścił się zbrodni w krótkim czasie po wyjściu z więzienia, gdzie odsiadywał karę za zabójstwo brata Nalińskiego, Jana. Sąd Okręgowy skazał Borkowskiego na 8 lat więzienia.

NAJŚCIE NOCNE

Warszawa. — Wczoraj po raz pierwszy przed Sądem Grodzkim toczył się proces o noce najście na mieszkanie dziennikarza, pana Z. Ja-

ko oskarżenia występowali: Tomasz Wertheim, syn dyrektora „Pocisku”, i Włodzimierz Kruszczyński. Ciasną salę Sądu Grodzkiego wypełniła publiczność, którą można spotkać w noenych lokalach rozrywkowych.

Kwiat złotej żydowskiej młodzieży przybył na rozprawę, zwabiony nazwiskiem córki żydowskiego fabrykanta czekolady, Ireny Kamienieckiej. Kamieniecka miała przykra sprawę o obalzywe wyrażenie się pod adresem sekwestratorów. Proces przedostał się na łamy prasy i wówczas do mieszkania pana Z. przybyli w nocy obaj oskarżeni, żądając sprostowania podanej wiadomości.

Sąd uznał, że oskarżeni wtargnęli do mieszkania dziennikarza z bronią w ręku i groźbami usiłowali wymusić sprostowanie. Wertheim skazany został na miesiąc aresztu. Kruszczyński dostat taką samą karę, lecz zawieszono mu ją na 2 lata.

Zlikwidowanie strajku w hucie szklanej

W robotniczej hucie szklanej w Skierniewicach wybuchł w ub. tygodniu kilkudniowy strajk części robotników na tle zmniejszenia zarobków, wynikłego z zaostreżenia warunków odbioru butelek przez Monopol Spirytusowy; za zabrakowane butelki robotnicy nie otrzymują należności.

W wyniku konferencji, jaka odbyła się pod przewodnictwem obwodowego inspektora pracy, zatarg zlikwidowano w ten sposób, że niektórym kategoriom robotników zapewniono minimalne dniówki, wobec czego strajkujący powrócili do pracy.

Prokurent „Veritasu” Pod kluczem

KATOWICE, 3. 11. W Katowicach aresztowano w tych dniach współwłaściciela firmy „Veritas”, Ożjasza Kultza, prokurenta tej firmy, Adolfa Montaga z Katowic, którego osadzono w więzieniu pod zarzutem oszustwa przy sprzedaży obligacji pożyczkowych. Równocześnie z aresztowaniem władze przeprowadziły rewizję druków i korespondencji handlowej.

Uczony oskarżony o kradzież

Echa międzynarodowego kongresu geografów

Do niezwyklego zajścia doszło w sierpniu r. b. na Międzynarodowym Kongresie Geografów w Warszawie. Mianowicie gdy wprawdzone przez prof. Karaszeńskiego gość, dr. Aleksander Niewiestin, st. asystent Akademii Górniczej w Krakowie, otrzymał do przejrzenia kilka broszur i książek naukowych, zbliżył się do niego dr. Stanisław Gorzuchowski, który podając się za członka egzekutywy kongresu, zapytał go, jakim prawem znajduje się na terenie obrad kongresu oraz zarzucił mu przywłaszczenie trzymamyh w ręku książek. Dr. Niewiestin, zdumiony był wystąpieniem uczonego w obecności delegacji zagranicznych. Chcąc jednak uniknąć skandalu, wyjaśnił, że broszury otrzymał za pośrednictwem prof. Karaszeńskiego od przewodniczącego delegacji so-

wieckiej prof. Szokalskiego.

— Wczoraj zgineły książki prof. Martonier! — zawołał na to dr. Gorzuchowski. — Proszę więc trzymane broszurki położyć tam, skąd pan je wziął i opuścić natychmiast obrady.

Dr. Niewiestin wszczął przeciwko dr. G. postępowanie honorowe. Byłoby się może na tem skończyło, gdyby nie zameldowanie, jakie złożył dr. Gorzuchowski w XI komisariacie p. p., oskarżające dr. N. o przywłaszczenie druków i atlasów. Dochodzenie zostało jednak umorzone, natomiast obrażony dr. Niewiestin pociągnął dr. Gorzuchowskiego do odpowiedzialności karnej, twierdząc, że chciał on go świadomie skompromitować fałszywym oskarżeniem wobec uczonych zagranicznych. Niezależnie od tego dr. N. złożył skargę cywilną o zniesławienie i obrażę.

Z kraju

SOSNOWIEC

Dramat miłosny. Zamieszkały w Gołonomi koło Dąbrowy Górniczej 30-l. Leon Juszczak zabił swą przyjaciółkę, niejaką Smółkową, wdowę po zmarłym górniku. Dokonawszy zabójstwa, Juszczak zbiegł. Przyczyną zabójstwa było porzucenie Juszczaka przez Smółkową, która w najbliższych dniach miała wyjść za mąż.

Śmierć przy pracy. W cegielni pod Będzinem 23-letni Piotr Mysior, zatrudniony przy kopaniu w gliniankach rudy żelaznej, został zasypany ziemią i po przewiezieniu do szpitala zmarł.

PIOTRKÓW

Obfity łup. Do Zarządu Gminy w Grochowie, pow. piotrkowskiego, dostali się włamywacze, którzy przez okno wynieśli kasę ogniotrwałą, przenieśli ją na pobliski ementarz, gdzie po rozpruciu „rakiem” zabrali około 4.000 zł. gotówką oraz kilkanaście tysięcy zł. w blankietach wekslowych i znaczkach pocztowych. Po dokonaniu rabunku złościny zbiegli w niewiadomym kierunku.

WILNO

Wyłowienie topielca. Z Wilni wydobyto zwłoki topielca. Śledztwo ujawniło, że są to zwłoki niejakiego Józefa Chojro, który 10 października skooczył z mostu Zielonego do Wilni w zamiarze samobójczym.

ŁÓDŹ

Tajemnicze samobójstwo. 40-letni Zygmunt Szpak, urzędnik jednej z większych firm łódzkich, popełnił samobójstwo. Warunki materialne asperata nie przedstawiały się tak złe, ażeby musiał popełnić samobójstwo. Zna Szpaka również nie domyśla się powodów samobójstwa. Po lecia prowadzi energiczne śledztwo, w celu ustalenia przyczyny samobójstwa.

Żądna przysąd. Na dworcu Łódź-Kaliszka została zatrzymana przez misję dworcową 15-letnia dziewczyna, Władysława Kubalakówna, która zbiegła od rodziców z Kalisza w poszukiwaniu przysąd.

Trujące mięso. Rodzina Dawidowiczów, zamieszkała w Łodzi, złożona z czterech osób, zatruta się nieświeżym mięsem. Policja wszczęła do chodzenie celem ukarania rzeźnika, u którego nabyto trujące mięso.

POZNAN

Rozwiązanie rady miejskiej. Dekretem wojewody z dn. 30 października została rozwiązana w Grodzisku Wilk. rada miejska.



Najmniej zarabiający może sobie już kupić u nas kapelusz
Młodkowski, Pl. 3 Krzyży 18

Starcie dorożki z autobusem

Autobus Nr. 27441 (boezny 16), podmiejskiej komunikacji samocho-dowej P. K. P., kursujący na linii Warszawa — Sękocin, powracając do garażu, najechał na ul. Chmielnej na dorożkę konną, należącą do Katarzyny Januszewiczowej (Płocka 70). Wskutek starcia, koń upadł na jezdnię, łamiąc prawy dyszel, dorożkarz, na szczęście, wyszedł bez szwanku. Kierowca autobusu, Stanisław Wyciskiewicz (Korzeniowskiego 5), który jadąc, nie dał sygnału, tłumaczył się, że nie mógł autobusu w porę zatrzymać na mokrej jezdni, ponieważ hamulce zacięły się. Przy autobusie zderzak zgity

Ofiary

Na powodzian: p. Antoni Jankowski 5 zł.